

Skurwysyny, to jest właśnie to, co nazywam wejściem z buta.  
Singiel, którego możesz wreszcie słuchać.  
Ktoś powiedział, że rap podupadł, że jak refren to dupa  
I czuje się jakby ktoś mu wpychał plastik do ucha.  
Naciagam horyzonty, poszerzyć  
Ostatni raper, któremu jeszcze zależy.  
Ziomy mówią na mnie Mes, ex panny skurwiel  
Mama żałuje, że nie zostałem chirurgiem.  
Ale ja wole dostarczać hity hurtem,  
Choć lepiej zarabiałbym gdybym miał burdel.  
Robię włam do Twego radia, mam wytrych,  
Po to, byś potem dotarł do całej płyty.  
Mój plan jest chytry, bo na niej jest hardcore, wiem,  
Nie puszczaloby go radio 66,6 FM.  
To nie kompromis, to gwałt na rynku,  
Kiedy skończę Mezio będzie bał się wyjść z budynku.

(To jest hip-hop! Taa!)

Kiedy robię ten wjazd, to jest jakbym mówił nie,  
Tym, którzy w kłamstwach gubią się,  
Lubią mieć brudne ręce, boją się pytań  
Dlatego ta gra potrzebuje Typa.  
Kiedy robię ten szturm na drodze nie ma przeszkód,  
Żaden chór nie powstrzyma manifestu  
Puść to głośniej, nie daj im zapomnieć  
Przybijasz pionę, przyłącz się do mnie.

Bieda? Słyszałeś o tym. O hajsie też.  
Pytasz, kto coś nowego odnajdzie? Mes!  
Gdybym mógł być Supermanem jeden dzień  
Usunąłbym wtedy to frajerstwo w cień.  
Ale nie mogę, niech zastąpi to słów zasób  
Chcesz być Kombi czy Republiką naszych czasów  
Sram na złoto, hee, mogę dojść do miedzi, rozumiesz?  
Chodzę do studia zamiast do spowiedzi  
Bzdury!  
Ludzie najedli się ich do syta  
Nagranych, żeby było, za co grubo posypać  
A ja patrzę przez mój '82 rocznik  
Daję nadzieję fanom jak strajk w stoczni  
Dorośnij.  
aha, taa, stałeś na baczność czekając na ten album? Spocznij!

Kiedy robię ten wjazd, to jest jakbym mówił nie,  
Tym, którzy w kłamstwach gubią się,  
Lubią mieć brudne ręce, boją się pytań  
Dlatego ta gra potrzebuje Typa.  
Kiedy robię ten szturm na drodze nie ma przeszkód,  
Żaden chór nie powstrzyma manifestu  
Puść to głośniej, nie daj im zapomnieć  
Przybijasz pionę, przyłącz się do mnie.

Nawijam o sobie, ale to Ty czujesz dreszcze  
twój brat mówi: "prawda", siostra wierci się na krześle  
Trzecia płyta, ale ma siłę debiutu  
To jak akupunktura, po prostu wiem gdzie ukłuć.

Dziś młodzież wpada w sieć jak w fetę kiedyś  
Myślą, że przez sieć można mieć kobietę, coś przeżyć. To błąd!  
Po to też nagrywam, by mogli powiedzieć  
Chcę lub nie chcę skończyć tak jak on  
Dałem Wam brzmienie, które dał mi Nowy York, potem G-Funk.  
W górze więcej nowych rąk, A dzisiaj,  
kaszlę fałszem, to solo jest jak syrop  
Walczę, prawie dwa razy młodszy niż Liroy, sprawdź mnie  
Showbiz jest skostniały, mam dość chały  
Błyszczę na tle pozostałych

Aha, 2CZTERY7, Flexxip. Sprawdź!

Kiedy robię ten wjazd, to jest jakbym mówił nie,  
Tym, którzy w kłamstwach gubią się,  
Lubią mieć brudne ręce, boją się pytań  
Dlatego ta gra potrzebuje Typa.  
Kiedy robię ten szturm na drodze nie ma przeszkód,  
Żaden chór nie powstrzyma manifestu  
Puść to głośniej, nie daj im zapomnieć  
Przybijasz pionę, przyłącz się do mnie.

Taa,  
Dziewczyno, kiwaj głową, do góry ręce.  
Po co ręce? To jakbyś sushi jadła widelcem  
Teraz nie ruszaj się, wyobraź sobie jesteś topielcem  
(Aha) w kamszatach jestem wyborowym strzelcem.

Dziewczyno, kiwaj głową, do góry ręce.  
Po co ręce? To jakbyś sushi jadła widelcem  
Teraz nie ruszaj się, wyobraź sobie jesteś topielcem  
W kamszatach jestem wyborowym... strzelcem.